VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 168)**

z dnia 4 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 168)

4 lutego 2015 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– uzupełnienie składu Podkomisji stałej ds. monitorowania gospodarki odpadami,

– rozpatrzenie wniosku o skierowanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3033) do Podkomisji stałej ds. monitorowania gospodarki odpadami,

– rozpatrzenie wniosku o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2970);

– rozpatrzenie „Informacji nt. oceny i zarządzania poziomem hałasu w środowisku. Polityka walki z hałasem",

– rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli ochrony mieszkańców dużych miast przed hałasem.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Ostapiuk** oraz **Piotr Otawski** podsekretarze stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jerzy Kuliński** główny inspektor ochrony środowiska, **Barbara Chilińska** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku wraz ze współpracownikami, **Jerzy Swatoń** dyrektor Departamentu Ochrony Ziemi w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Jakub Faryś** prezes Zarządu Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego, **Adam Małyszko** prezes Zarządu Stowarzyszenie Forum Recyklingu Samochodów oraz prof. **Marek Gromiec** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Krystyna Pająk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji.

Witam panie posłanki, panów posłów.

W naszym wspólnym imieniu witam gości, którzy przybyli na dzisiejsze spotkanie. Będzie pan minister Ostapiuk i pan minister Otawski, w tej chwili jeszcze ich nie ma. Chciałbym serdecznie przywitać pana ministra Jerzego Kulińskiego – głównego inspektora ochrony środowiska. Gratulujemy panu, panie ministrze. Życzymy pełnej satysfakcji na tym trudnym odcinku pracy. Witam wszystkich naszych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam, iż mamy kworum do prowadzenia prac w Komisji.

Protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji został przyjęty wobec niezgłoszenia do niego uwag.

Witam pana ministra.

Na wstępie chcę przekazać informację, że 19 lutego przyjeżdża do nas niemiecka komisja ochrony środowiska. Wszystkich państwa, którzy będą mogli wziąć udział w posiedzeniu tego dnia, proszę o wpisanie do kalendarza tej daty. Dodam, że w czerwcu przewidywane jest wspólne posiedzenie naszej komisji, komisji niemieckiej i komisji francuskiej w Berlinie. Dokładnej daty jeszcze nie znam, ale będzie to w drugiej połowie czerwca.

Chcę jeszcze bardzo serdecznie powitać pana posła Krzysztofa Maciejewskiego, który będzie uczestniczył w pracach naszej Komisji. Witamy panie pośle bardzo serdecznie.

Czy do porządku obrad są uwagi?

Nie słyszę, zatem przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Szanowni państwo, wpłynął wniosek o uzupełnienie składu Podkomisji stałej ds. monitorowania gospodarki odpadami o panią poseł Grażynę Ciemniak. Ja pozwolę tu sobie na osobistą refleksję. Otóż, pamiętam panią poseł sprzed kilku kadencji Sejmu. Pani poseł zawsze była ekspertem w dziedzinie odpadów, więc myślę, iż jej wiedza, doświadczenie przydadzą się w pracy tej podkomisji.

Czy są uwagi do poszerzenia składu Podkomisji stałej ds. monitorowania gospodarki odpadami o panią poseł Grażynę Ciemniak?

Nie słyszę. Rozumiem, że pani poseł została włączona do składu ww. podkomisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo.

Chcę powiedzieć, że byłam tą posłanką, która pracowała nad ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Potem przez trzy lata przyszło mi wdrażać tę ustawę, na co dziennikarze byli bardzo wrażliwi, skutecznie i z efektami.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Życzymy teraz również skutecznych działań w stałej podkomisji.

Szanowni państwo, w drugim punkcie porządku obrad mamy rozpatrzenie wniosku o skierowanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3033) do Podkomisji stałej ds. monitorowania gospodarki odpadami.

Czy jest sprzeciw, aby ten projekt trafił do ww. podkomisji?

Nie ma sprzeciwu. Rozumiem, że kierujemy projekt do podkomisji. Życzymy członkom podkomisji owocnych prac.

W trzecim punkcie mamy rozpatrzenie wniosku o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2970). Wczoraj przesłaliśmy paniom posłankom i panom posłom pismo Ministra Środowiska z tej sprawie, który informuje Komisję, że projekt rządowy jest w ostatniej fazie i, że dobrze byłoby te dwa projekty rozpatrywać jednocześnie. Ponieważ w międzyczasie wprowadziliśmy do porządku obrad dzisiejszego posiedzenia powołanie podkomisji, więc proponuję, abyśmy taką podkomisję powołali a wybranego przewodniczącego podkomisji zobligowali do stałego kontaktu z panem ministrem w tej sprawie. I w momencie, kiedy projekt rządowy trafi do Sejmu i do podkomisji, żeby podkomisja pracowała jednocześnie nad obydwoma projektami.

Czy jest zgoda?

Dziękuję.

Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur do podkomisji. Kilku posłów mam już zgłoszonych. Z ramienia PO zgłoszono posłów: Pawła Suskiego, Tomasza Kuleszę i Henryka Siedlaczka.

Czy panowie wyrażają zgodę? Tak.

Z ramienia PSL zgłoszono posła Marka Gosa.

Czy pan poseł wyraża zgodę? Tak.

Z ramienia SLD zgłoszono posła Eugeniusza Czykwina.

Czy pan poseł wyraża zgodę? Tak.

Kto z PiS? Proszę o dwie kandydatury.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Poseł Dariusz Bąk i poseł Jerzy Sądel.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pan poseł Bąk i pan poseł Sądel.

Czy panowie wyrażają zgodę? Tak.

Po posiedzeniu Komisji zapraszam państwa do stołu prezydialnego, aby podkomisja mogła się ukonstytuować. Jest zgoda?

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia informacji Ministerstwa Środowiska na temat oceny i zarządzania poziomem hałasu w środowisku a także polityki walki z hałasem. Bardzo proszę, panie ministrze o przedstawienie informacji, jednocześnie serdecznie jeszcze raz pana witam.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie – przepraszam, że sekundę się spóźniłem (może nawet mniej), ale piętro niżej odbywa się posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, na której omawiana jest sprawa ferm zwierząt, gdzie też musiałem być obecny.

Jeszcze raz przepraszam za małe spóźnienie.

Chciałbym skorzystać z okazji i poinformować na początku wystąpienia, że z dniem 1 lutego nastąpiła zmiana na stanowisku głównego inspektora ochrony środowiska. Przeprowadziliśmy konkurs związany z naborem, zgodnie z prawem ochrony środowiska i od poniedziałku urzęduje pan Jerzy Kuliński jako główny inspektor ochrony środowiska, którego zaprosiłem na dzisiejsze spotkanie…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Już witaliśmy pana ministra.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

A, to przepraszam. To właśnie ten błąd, że nie byłem na samym początku obrad.

Szanowni państwo, materiał „Ocena i zarządzanie poziomem hałasu w środowisku. Polityka walki z hałasem" przesłaliśmy do państwa pod koniec listopada w ubiegłym roku. Ten materiał był przyjęty na kierownictwie w dniu 28 listopada. W związku z tym prezentację chciałbym poprowadzić w sposób jak najbardziej ogólny, bez wgłębiania się w szczegóły.

I tak – regulacje prawne dotyczące ochrony przed hałasem mają w Polsce swoją historię. Poczynając od pierwszego dokumentu, wydanego zaraz w okresie powojennym, następnie była ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska z roku 1980, potem ustawa – Prawo ochrony środowiska z roku 2001. Przepisy te obligowały i obligują do nieprzekraczania akustycznych standardów jakości środowiska – przede wszystkim, w tym przypadku, standardów związanych z poziomem akustycznym.

Termin „zarządzanie poziomem hałasu w środowisku" jest nowym sformułowaniem. Ono wynikało z dyrektywy z roku 2002 – dyrektywy 2002/49/WE, którą zaimplementowaliśmy do naszego prawa dopiero po przystąpieniu do Unii Europejskiej, czyli dwa lata później aniżeli ta dyrektywa została ustanowiona. W związku z powyższym od razu w formie wyjaśnienia dodam, iż mieliśmy, jako kraj, niejako dwa lata mniej na implementację wytycznych tej dyrektywy aniżeli inne kraje „starej Unii".

Chciałbym wspomnieć, że prawo ochrony środowiska stanowi, że musimy dbać o to, aby utrzymywać hałas poniżej poziomu dopuszczalnego albo co najmniej utrzymywać na tym poziomie lub też zmniejszać go do poziomów w takich przypadku, gdy jest on przekraczany. Wskaźników dotyczących poziomu hałasu jest dość dużo. Ja chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na dwa, które najczęściej nas dotyczą, czyli poziomy hałasu ekwiwalentnego dziennego od 45 decybeli w strefach ochronnych uzdrowisk i w szpitalach aż do 68 decybeli w strefach śródmiejskich miast. Kontrola akustycznego stanu środowiska czy poziomu akustycznego prowadzona jest przez wojewódzkich inspektorów ochrony środowiska. Mają oni w tym zakresie wytyczne w ustawie o Inspekcji Ochrony Środowiska. Kiedy stwierdzamy fakt przekroczenia poziomu hałasu przez

osobę prowadzącą działalność bądź przez inne źródła wyrażone wskaźnikami, o których wspominałem, skutek powinien być w postaci decyzji administracyjnej określającej dopuszczalny poziom hałasu. Te decyzje wydaje marszałek dla zakładu, gdzie jest eksploatowana instalacja a we wszystkich pozostałych przypadkach – starosta. Konsekwencją może być oczywiście kara pieniężna (łącznie z wstrzymaniem działalności powodującej przekroczenie dopuszczalnych norm hałasu).

Jakkolwiek w przypadku przekroczenia dopuszczalnego poziomu hałasu w środowisku w wyniku eksploatacji dróg, linii kolejowych, autostrad (czyli tych obiektów, których w Polsce w ostatnich latach przybyło bardzo wiele) nie wydaje się decyzji o dopuszczalnym poziomie hałasu to zarządzający tymi obiektami winni prowadzić eksploatację czy projektowanie budowy i eksploatację w sposób gwarantujący dotrzymywanie poziomów akustycznych hałasu w środowisku.

Szczególną formą, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę w ochronie przed hałasem, jest obszar ograniczonego użytkowania. Jest to aktywność bierna, bowiem na obszarze ograniczonego użytkowania sankcjonujemy przekraczanie dopuszczalnych poziomów hałasu.

Tu jednak chciałbym dodać mały komentarz, iż jednocześnie powoduje to, że osoby, instytucje, obiekty położone wokół tego obszaru mają prawo do odszkodowań od źródeł, które są powodem utworzenia takiego obszaru ograniczonego użytkowania. Przykładem jest tu lotnisko Okęcie czy lotnisko w Powidzu koło Poznania, gdzie powstały obszary ograniczonego użytkowania. Nie pamiętam, ile w tej chwili jest wniosków o odszkodowania od lotniska Powidz (tego dużego lotniska wojskowego), ale ta ilość spraw sądowych i procesów jest dość znaczna.

Zarządzanie hałasem polega na dwóch fazach. Pierwsza faza to sporządzanie map akustycznych. Implementacja dyrektywy 49 wprowadziła do polskiego prawa obowiązek sporządzania map akustycznych. Na podstawie tychże map akustycznych mogą być, czy też powinny być, wydawane decyzje administracyjne usuwające źródła. Na prezentowanym slajdzie jest przykład takiej mapy akustycznej, która pokazuje odcinek drogi z przedziałami emisji hałasu ewidentnie wskazującej na to, iż sama jezdnia i niewielkie fragmenty poboczy charakteryzują się przekroczeniami dopuszczalnych poziomów, natomiast ten obszar uciążliwości jest różny w zależności od szorstkości terenu, warunków zabudowy (być może z zastosowanych w tym przypadku ekranów akustycznych czy innych urządzeń zapobiegających hałasom). Na podstawie map sporządzane są programy ochrony środowiska, które wskazują kierunki dla aktywności. Te programy uchwala rada powiatu, a w przypadku głównych dróg, linii kolejowych, lotnisk – sejmik województwa.

Tak, jak wspomniałem, mieliśmy dwa lata mniej niż inne kraje na sporządzanie map. One zostały sporządzone w zasadzie w terminie zbliżonym do pozostałych krajów, bowiem Polska znalazła się w grupie siedmiu państw, które złożyły pierwsze raporty z niewielkim opóźnieniem. W drugim okresie mapowania, a więc po tym pierwszym okresie, w 2007 r. 32 miasta sporządziły mapy, natomiast 2 miasta, które są zobowiązane do sporządzenia map, tego nie zrobiły. Jednak trudno nie zgodzić się z argumentacją tych miast, że dopiero po zakończeniu modernizacji dróg, które mają decydujący wpływ na poziom hałasu w tych miastach, te mapy zostaną sporządzone. Podobnie jest w przypadku dróg. Tylko jeden zarządca dróg – województwo kujawsko-pomorskie – nie sporządził takiej mapy. Z satysfakcją trzeba podkreślić, że zarządcy kolei w tym zakresie (ponad 30 tys. pociągów na rok) sporządzili wszystkie mapy w roku 2012. Programy zostały opracowane dla 24 miast i dla linii w 7 województwach.

Monitoring prowadzi Inspekcja Ochrony Środowiska nadzorowana przez Głównego Inspektora Ochrony Środowiska, merytorycznie nadzorująca wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że podstawowym celem i zadaniem jest ograniczenie hałasu u źródła a wszystkie następne aktywności będą już konsekwencją czy to niewłaściwego planowania przestrzennego, czy zastosowania urządzeń, maszyn i rozwiązań, które imitują zbyt wysoki poziom hałasu.

Minister Środowiska powołał w listopadzie ubiegłego roku zespół, który ma się zająć przygotowaniem nowelizacji prawa ochrony środowiska w zakresie hałasu. Zespół odbył już jedną sesję na temat uciążliwości hałasowej pochodzącej ze strony wiatraków, bo tu pojawiło nam się nowe źródło hałasu. Następne spotkania odbędą się w lutym i będą dotyczyły hałasu komunikacyjnego pochodzącego z autostrad i dróg oraz hałasu lotniczego. Po zakończeniu pracy zespołu, który składa się z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych resortów oraz pracowników nauki, opracujemy materiał, który będzie podstawą do nowelizacji prawa ochrony środowiska w zakresie ochrony przed hałasem. Natomiast w najbliższym czasie chcielibyśmy znaleźć możliwość ulokowania w nowelizowanym prawie ochrony środowiska zmiany art. 113 prawa ochrony środowiska, który mówi, że ekranami przeciwakustycznymi należy zabezpieczać obszary zabudowane i obszary przewidziane do zabudowy. Chcielibyśmy dokonać tu zmiany a mianowicie wykreślić zapis mówiący o możliwości zabezpieczania obszarów niezabudowanych czy przewidzianych do zabudowy również ekranami. Zdawanie się tylko i wyłącznie na mądrość projektantów, mądrość inwestorów wskazuje bowiem, że nie zawsze te obszary są rozsądnie wybierane i rozsądne aprobowane.

Dziękuję za wysłuchanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Szanowni państwo, nadrabiam pewien błąd i z największą przyjemnością witam panią dyrektor Barbarę Chilińską z Delegatury NIK w Białymstoku. Bardzo serdecznie panią witam i oddaję pani głos, bowiem – zgodnie z porządkiem – mamy teraz rozpatrywać „Informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli ochrony mieszkańców dużych miast przed hałasem".

Proszę o przedstawienie informacji.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Białymstoku Barbara Chilińska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Proszę mikrofon troszkę bliżej siebie przesunąć.

Dyrektor Delegatury NIK w Białymstoku Barbara Chilińska:

Jeszcze raz, witam państwa.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, dwa słowa wstępu.

W dyrektywie, o której była tu mowa, założono ustalenie stopnia narażenia na hałas obywateli w państwach członkowskich według wspólnych metod oceny, określając zakres danych od poziomu 55 decybeli całodobowo w ciągu roku do 50 decybeli w nocy w ciągu roku. Taki poziom natężenia hałasu ma związek z jego oddziaływaniem na zdrowie ludzi. Przyjmuje się na przykład, że w przypadku hałasu komunikacyjnego jego uciążliwość średnia kształtuje się w przedziale 52 do 60 decybeli, duża w przedziale 63-70 decybeli i bardzo duża powyżej 70 decybeli. Niekorzystne objawy zdrowotne są obserwowane przy długotrwałej ekspozycji na hałas już na poziomie 55 decybeli. Pojawiają się wtedy zmęczenie i ogólne rozdrażnienie a także – bóle głowy, brzucha i mięśni. Prowadzi to do zaburzeń snu i życia codziennego. Zakres od 60 do 75 decybeli wywołuje już zmiany w akcji serca, co prowadzi do skoków ciśnienia i zaburzeń oddychania. Ekspozycja na taki poziom hałasu podwyższa znacznie ryzyko wystąpienia zawału serca.

Proszę państwa, kontrolę przeprowadziliśmy pod tytułem „Ochrona mieszkańców dużych miast przed hałasem". Kontrolą objęliśmy Ministerstwo Środowiska i Główny Inspektorat Ochrony Środowiska oraz 14 dużych miast, w tym 7 od 100 do 250 tys. mieszkańców i 7 powyżej 250 tys. mieszkańców. Wykaz jednostek objętych kontrolą macie państwo na końcu naszej Informacji. Chcę tylko zaznaczyć, że nasze ustalenia kończą się praktycznie na roku 2013. Chcę też dodać, że 30 czerwca 2007 r. upłynął termin sporządzenia pierwszych a 30 czerwca 2012 r. – ponownych map akustycznych dla aglomeracji powyżej 250 tys. mieszkańców, o których to pan minister był uprzejmy już wspomnieć. Ten drugi termin dla sporządzenia map dotyczy również aglomeracji od 100 do 250 tys. mieszkańców.

Terminy sporządzenia planów ochrony środowiska przed hałasem upłynęły (odpowiednio jak przy mapach akustycznych) do 30 czerwca 2008 r. i 30 czerwca 2013 r. I to tyle, jeśli chodzi o wprowadzenie.

Teraz ocena, jaka nam się ukształtowała w świetle ustaleń na koniec 2013 r. Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie, mimo stwierdzonych nieprawidłowości, działania administracji samorządowej wynikające z dyrektywy 2002/49/WE i zmierzające do zapewnienia mieszkańcom dużych miast ochrony przed hałasem. W aglomeracjach powyżej 100 tys. zdiagnozowano ich stan akustyczny w zakresie pozwalającym na realizację przedsięwzięć mających na celu ograniczenie szkodliwego oddziaływania hałasu na ludzi. Aglomeracje powyżej 250 tys. mieszkańców rozpoczęły realizację programów przed hałasem, osiągając na tamten moment pożądane efekty przede wszystkim w przedsięwzięciach remontowo-modernizacyjnych infrastruktury komunikacyjnej. Większość objętych kontrolą miast przy opracowaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wykorzystywało mapy akustyczne i wprowadzało (prewencyjnie) ograniczenia służące ochronie terenów wrażliwych na hałas. Prezydenci objętych kontrolą miast udostępniali swoim mieszkańcom mapy akustyczne oraz zapewniali udział społeczeństwa w opracowaniu programów ochrony środowiska przed hałasem.

Nieprawidłowości – jednostkowe, jeśli chodzi o samorządy – dotyczyły głównie niesporządzenia mapy akustycznej przez jedną z aglomeracji a przez kolejną – programu ochrony środowiska przed hałasem, opóźnień w opracowaniu takich dokumentów (sięgających nawet trzech lat) oraz w ich przekazywaniu odpowiednim organom. Tyle o samorządach.

Najwyższa Izba Kontroli negatywnie ocenia działania Ministra Środowiska, który nie zapewnił terminowej i kompletnej implementacji dyrektywy 2002/49/WE do prawa krajowego. Uregulowania dotyczące dopuszczalnych długookresowych poziomów hałasu w środowisku oraz szczegółowego zakresu danych ujętych w mapach akustycznych, ich układu i sposobu prezentacji, zaczęły obowiązywać po terminie na sporządzenie pierwszych map akustycznych przez aglomeracje powyżej 250 tys. mieszkańców a sposób ustalania długookresowego wskaźnika hałasu zaczął obowiązywać w ostatnim dniu na sporządzenie tych map. W konsekwencji przesunęło się w czasie opracowanie pierwszych map akustycznych i programów ochrony środowiska przed hałasem oraz realizacja tych programów. Przesunięcie w czasie realizacji programów było bardzo niekorzystne, bowiem od 25% do 71% mieszkańców ww. aglomeracji jest narażonych na hałas drogowy – dominujące źródło hałasu w kontrolowanych aglomeracjach.

Złagodzenie przez Ministra Środowiska dopuszczalnych długookresowych poziomów hałasu (co miało miejsce w październiku 2012 r.) skutkowało radykalnym ograniczeniem na mapach akustycznych zasięgu terenów, na których hałas przekraczał ten poziom i spowodowało istotne zmniejszenie liczby mieszkańców do objęcia szczególną ochroną przed hałasem, którego poziom uznawany jest przez WHO za szkodliwy dla zdrowia. Podniesione zostały, wbrew słusznym merytorycznie uwagom wiodących krajowych instytucji naukowych w dziedzinie akustyki, tylko poziomy dopuszczalne hałasu komunikacyjnego o 5 do 10 decybeli, co przekłada się nawet na 10-krotny wzrost odczuwalnego natężenia dźwięku. W aglomeracjach powyżej 250 tys. mieszkańców praktycznie z dnia na dzień – w związku ze zmianą tych norm – osiągnięto większość celów przyjętych do realizacji w ramach wieloletnich programów ochrony środowiska przed hałasem.

Dotychczas – z tego, co wiemy na dzisiaj – Minister Środowiska nie skorzystał z możliwości zwymiarowania szkodliwości i uciążliwości hałasu na zdrowie ludzi. Zwymiarowanie tych zjawisk wpłynęłoby, w ocenie NIK, na szersze zainteresowanie społeczeństwa problematyką hałasu w aglomeracjach i skutków jego oddziaływania, w tym m.in. na wybór miejsca zamieszkania.

Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli regulacje dotyczące lokalizacji i zagospodarowania przestrzennego na terenach nieobjętych miejscowymi planami, nie chronią odpowiednio zabudowy wrażliwej na hałas. Rozwiązania w tym obszarze ukierunkowane są na oddziaływanie przedsięwzięcia na środowisko. Wprawdzie w decyzjach o warunkach zabudowy są odwołania do planowania i wykonywania obiektów zgodnie z przepisami dotyczącymi procesu budowlanego to jednak, na etapie udzielania pozwoleń na budowę, jak i pozwo-

leń na użytkowanie, kontroli nie podlega zapewnienie właściwej, skutecznej izolacji akustycznej budynków wrażliwych na hałas.

Przejdę teraz do uwag końcowych. W ocenie NIK, wprowadzone w październiku 2012 r. nowe dopuszczalne długookresowe poziomy hałasu komunikacyjnego wymagają weryfikacji w zakresie prawidłowości ich ustalania (są wyższe niż dopuszczalne krótkookresowe poziomy hałasu oraz drastycznie wyższe od poziomów określonych dla hałasu przemysłowego) oraz skutków dla ochrony mieszkańców dużych miast przed hałasem.

Wymagane jest, zdaniem Najwyższej Izby Kontroli, zwrócenie uwagi społeczeństwa na problematykę hałasu w mieście poprzez rozszerzenie działań edukacyjnych. Powinno to być powiązane z działaniami ministra właściwego do spraw zdrowia, który ma możliwość określenia szkodliwych i uciążliwych skutków oddziaływania hałasu na zdrowie ludzi.

Regulacji wymaga zapewnienie kontroli stosowania adekwatnych zabezpieczeń akustycznych zabudowy wrażliwej na hałas lokalizowanej na podstawie decyzji o warunkach zabudowy.

W celu zapewnienia porównywalności wyników kolejnych map akustycznych, ich aktualizacji, zdaniem NIK, powinny być podjęte działania w celu wypracowania jednolitej metodologii ustalania terenów, jak i populacji mieszkańców narażonych na uciążliwy hałas.

Z uwagi na ujmowanie w programach ochrony środowiska przed hałasem działań zmierzających do przestrzegania ograniczeń prędkości pojazdów, w celu poprawy komfortu życia mieszkańców (szczególnie w porze nocnej), rozważyć należy wprowadzenie możliwości instalowania stacjonarnych urządzeń elektronicznych mierzących prędkość pojazdów nie tylko z uwagi na poprawę bezpieczeństwa ruchu, ale również ograniczanie skutków hałasu drogowego.

Izba uważa, że dobrą praktyką wymagającą upowszechnienia jest wykorzystywanie map akustycznych przy opracowywaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Uwzględnianie wyników tych map w planowaniu przestrzennym jest jedną z najmniej kosztownych metod służących zapewnieniu ochrony akustycznej w przyszłości.

Adekwatnie do tych naszych uwag zostały sformułowane wnioski pokontrolne. Z tego, co otrzymaliśmy, szczególnie od ministrów (bo na tym nam najbardziej zależało), wynika, że wszyscy ministrowie w momencie, kiedy czytali tenże raport, z naszymi uwagami się zgadzali i zapewniali nas, że wszelkie ich działania będą szły w tym kierunku, aby nasze propozycje i nasze wnioski zrealizować. Oczywiście, czas nie był określony, bo niektóre rozwiązania wymagają dużo czasu. Jedynie, jeżeli chodzi o urządzenia do mierzenia prędkości pojazdów, nasza uwaga nie znalazła zainteresowania ze strony ministrów, ale w kontekście takim, że po prostu uznano, iż wymagałoby to bardzo wielu zmian legislacyjnych i bardzo dużych nakładów finansowych z uwagi na ilość takich urządzeń. Tu jednak zwracamy uwagę, że w planach ochrony środowiska przed hałasem, samorządy (szczególnie na drogach, które do nich należą pod względem zarządzania i kompetencji) powinny brać pod uwagę nakłady, jakie będą musiały ponieść w tym względzie.

Tyle na dzisiaj.

Szanowni państwo posłowie, jeżeli są potrzebne jeszcze jakieś szczegółowe informacje, jesteśmy – razem z doradcą, który kierował tą kontrolą – do państwa dyspozycji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję pani dyrektor za przedstawienie wyników kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Mamy dwa dokumenty – jeden z Ministerstwa Środowiska, drugi z Najwyższej Izby Kontroli.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Litwiński.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Dziękuję za te informacje i rozwinięcie, natomiast mam pytanie odnoszące się do hałasu, ale nie do hałasu określanego tu jako hałas długookresowy, ciągły. Mam też pytanie dotyczące obecnie obowiązującego prawa: czy ono jest narzędziem do walki z tym, o czym za chwilę powiem, a jeśli tego prawa brakuje to, czy tutaj jakieś postulaty państwo zgłaszacie?

Otóż to, o czym chcę powiedzieć, nazwałbym wandalizmem akustycznym. Ono oczywiście jest w różnym wymiarze czasowym dolegliwe, ale jest dolegliwe i jest przedmiotem bardzo wielu interwencji. Począwszy od tego, o czym była tu mowa, czyli o hałasie np. w strefach uzdrowiskowych, kiedy kolidują ze sobą interesy tych, którzy chcą się bawić z interesami tych, którzy chcą mieć spokój i ciszę.

Wydawałoby się, że prawo regulujące ruch drogowy i dopuszczające pojazd do ruchu powinno dawać satysfakcjonujące narzędzia, a praktyka ich stosowania powinna być taka, że nie powinniśmy mieć do czynienia (a w dużym miastach jest to poważny problem) z korzystaniem z pojazdów, szczególnie jednośladów, nie zawsze sprawnych i emitujących duże ilości bardzo głośnego, drażniącego hałasu. Skuteczność działań policji w tym zakresie pozostawia wiele do życzenia, szczególnie w sezonie motocyklowym i w nocy. Czy państwo natknęliście się tu na jakieś braki w zakresie prawa, czy też mamy tu do czynienia z lichością jego egzekwowania?

I ostatnia kwestia. Podam taki prozaiczny przykład – mamy tereny zielone czy rekreacyjne i ktoś (np. pobliski punkt gastronomiczny) emituje bardzo głośną muzykę przez dłuższy czas. Czy z tym, według polskiego prawa, można się uporać, czy też są w tym zakresie jakieś luki w prawie, które uniemożliwiają właściwym służbom egzekwowanie właściwego stanu?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca Wolak, bardzo proszę.

Poseł Ewa Wolak (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w podobnym duchu chciałabym zapytać pana ministra o sprawy, które dotyczą mieszkańców narażonych na permanentny hałas. Z jednej strony to jest rozwijająca się działalność gospodarcza, którą trudno ograniczać, ale która utrudnia życie mieszkańcom. Spotkałam się z takimi sytuacjami niejednokrotnie podczas swojej pracy poselskiej i samorządowej. Druga sprawa związana jest z ruchem komunikacyjnym w miastach, zwłaszcza w dużych miastach.

Jeśli chodzi o tę pierwszą sprawę to chciałabym zapytać, jakie narzędzia można zastosować, żeby zapobiec temu, co dzieje się w okolicy kiedy ktoś, prowadząc działalność gospodarczą, bardzo utrudnia życie mieszkańcom? Dodam, że moje interwencje w wojewódzkim inspektoracie ochrony środowiska odniosły mierny skutek. Wszyscy wskazywali na to, że mają małe narzędzia, żeby zapobiec czy choćby ograniczyć hałas pochodzący z prowadzonej działalności gospodarczej.

Teraz jeśli chodzi o ruch komunikacyjny. Sama byłam radną i wielokrotnie rozmawialiśmy na temat hałasu w mieście. Pamiętam, że niektórzy mieszkańcy mieli nawet wymieniane okna w ramach pomocy publicznej. Konstruowaliśmy mapy akustyczne. Jednak nic z tego jakby nie wynikało, bo co z tego, że samorząd stworzy mapę akustyczną, jeśli nic dalej za tym nie idzie? Mieszkańcy dalej są narażeni na hałas pochodzący z ulic, które stały się permanentnym objazdem dróg wylotowych. Tu zresztą jakby pozycjonuje się mieszkańców biednych dzielnic, bo puszcza się tam samochody ciężarowe, które są ogromną uciążliwością. Ponadto ciężko doprosić się o zmierzenie poziomu hałasu czy naprawę takiej drogi. Myślę, że ma to wpływ na pogorszenie stanu zdrowia, choć nie tylko, bo naprawdę trudno się mieszka w takim miejscu a w dodatku trudno wyegzekwować tu prawo.

I tu moje pytania. Po pierwsze: jak egzekwować prawo z kontekście tej uciążliwej działalności gospodarczej? Po drugie: na co się powoływać żądając od samorządu zmniejszenia poziomu hałasu? Czy istnieje w tym zakresie jakaś pomoc publiczna dla mieszkańców? Oczywiście, nie myślę tu stawianiu jakiś ekranów akustycznych, bo w miastach nie jest to dobre rozwiązanie.

Wracam raz jeszcze do tego, iż samo sporządzenie map akustycznych niczego nie rozwiązuje, bo dla przeciętnego mieszkańca nic z tego nie wynika. Chciałabym też dowiedzieć się, kogo mieszkańcy mogą wprost poprosić o zmierzenie poziomu hałasu, aby mogli przedstawić samorządowi, iż ten hałas przekracza wszelkie normy, stąd też

jest pilna potrzeba zmiany sytuacji. Ja, współpracując z mieszkańcami, wielokrotnie występowałam o wykonanie takich pomiarów i zwykle otrzymywałam odpowiedź: nie ma takich możliwości, sporządzimy mapę akustyczną za 3-4 lata.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję.

Teraz pani poseł Paluch a następnie pani poseł Ciemniak.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym się skupić na temacie, który do tej pory nie był poruszony w wypowiedziach – mianowicie, na oddziaływaniu elektrowni wiatrowych i na tym, jak sobie z tym radzić. Bo ja swoje doświadczenia z podkomisji, która pracowała nad drukiem nr 758, mam takie, iż przyjeżdżali przedstawiciele komitetów (pięciuset w skali kraju), które protestują przeciwko elektrowniom wiatrakowym a lobbyści wiatrakowi mówili: jak to, wszystko jest w porządku.

Dlatego mam pytanie do pana ministra: czy to było przemyślane, czy to był „wypadek , przy pracy" to kilkuletnie opóźnienie z wdrożeniem właściwych narzędzi prawnych? Bo jeżeli mamy tutaj takie informacje, że nie było uregulowań dotyczących dopuszczalnych długookresowych poziomów hałasów w środowisku, że nie było podanego sposobu ustalania wskaźnika hałasu, to jest to po prostu brak narzędzi. No, bo z jednej strony mamy te mapy akustyczne, o których przedstawicielka NIK nam mówiła, ale widać (patrząc na załączniki do tego protokołu kontroli), że państwo skupiliście się na kontroli największych miast, największych aglomeracji. I to jest oczywiste, że mieszkańcy dużych aglomeracji są narażeni na hałas komunikacyjny, prawda? Ale nie można zapominać o mieszkańcach mniejszych gmin, otwartych przestrzeni, na których – po prostu – wyrasta las wiatraków. Tu nie ma żadnych narzędzi do oceny tej sytuacji i wszyscy mówią: wy jesteście przewrażliwieni, wam się coś wydaje, nie wiadomo o co wam chodzi. To jest po prostu taka *terra incognita*, do której nikt do tej pory nie zaglądał a mieszkańcy tych terenów są zdesperowani.

Panie ministrze, ja chciałabym usłyszeć jasną deklarację czy też wyjaśnienie, dlaczego te opóźnienia były tak duże. NIK, którego działalności przypatrujemy się od lat, jest bardzo wyważony w swoich ocenach. Jeżeli daje opisową ocenę negatywną dla ministerstwa to jest to naprawdę wiele mówiące. Dlatego chciałabym usłyszeć jednoznaczne wyjaśnienie dlaczego ministerstwo zaniechało wdrożenia tej dyrektywy, co stało u podstaw.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Ciemniak, bardzo proszę.

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Dziękuję bardzo.

Ja chciałabym powiedzieć w ten sposób: niewątpliwie, zarówno mapa akustyczna, jak i program ochrony środowiska przed hałasem, są narzędziami strategicznymi dla gmin, dla miast w sprawach dotyczących ograniczenia oddziaływania hałasu na mieszkańców. Jednak są też oddziaływania hałasu lokalne, czyli różne działalności gospodarcze, dyskoteki itp. szczególnie uciążliwe w dużych miastach, gdzie są duże skupiska mieszkańców. I tutaj mam pytanie do Najwyższej Izby Kontroli. Otóż, przy procentowym odniesieniu źródeł hałasu do liczby mieszkańców narażonych na hałas w załączonym diagramie jest ujęty hałas drogowy, szynowy, kolejowy, lotniczy i przemysłowy. Czy podczas tej kontroli Najwyższa Izba Kontroli analizowała skargi mieszkańców na hałas? Bo istotne jest to, że ten lokalny hałas jest w różnych miejscach. A to nie jest ani hałas szynowy, ani wynikający z transportu drogowego.

Oczywiście, trzeba walczyć z hałasem u źródła, ale o takiej kontroli właściciel jest uprzedzany. I tu jest problem. Bo kontrola może być prowadzona np. o godzinie 9.00

i 23.00, ale ten hałas może mieć miejsce w innych godzinach. Ja spotkałam się z takimi przypadkami, że byłam przekonana, iż normy hałasu są przekraczane, ale udowodnić to było bardzo trudno. Nie wiem, jakie tu jest stanowisko NIK, jeśli chodzi o takie kontrole, a także pana ministra – co można byłoby zrobić, żeby te procedury skrócić? Ja nie mówię tu już o odwołaniach właścicieli, którzy na pewno przekraczają, poprzez swą działalność, normy hałasu.

Podkreślam jednak, iż bardzo trudno jest to udowodnić w danej chwili czy w danym czasie, m.in. ze względu na uprzedzanie o kontroli.

I to tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Dariusz Bąk, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w nawiązaniu do wystąpienia pani poseł Anny Paluch chciałbym nieco inaczej sformułować pytanie. A mianowicie, te materiały pokontrolne, które otrzymaliśmy, zawierają takie zdanie: „Celem głównym kontroli była realizacja zadań wynikających z dyrektywy 2002/49/WE dotyczących ochrony środowiska przed hałasem w dużych miastach.”. Taki też jest tytuł tych materiałów pokontrolnych.

Z informacji dodatkowej dowiadujemy się, iż kontrola została podjęta z inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli. Chcę zapytać przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli czy przyjęty jest jakiś plan bądź inicjatywa skontrolowania oddziaływania farm wiatrowych na mieszkańców dużej części naszego kraju w małych miejscowościach, bo w tej chwili doszło do takiej sytuacji, że elektrownie wiatrowe są budowane w pobliżu osad ludzkich (300, 400, 500 metrów) a Ministerstwo Zdrowia podało, iż bezpieczna odległość budowy elektrowni wiatrowej od osad ludzkich winna wynosić około 3 km.

Stąd wprost chcę zapytać: czy Najwyższa Izba Kontroli zamierza z własnej inicjatywy podjąć taką kontrolę i czy podejmie taką kontrolę? Bo problem jest bardzo poważny i mieszkańcy naszego kraju protestują przeciwko ignorowaniu bezpieczeństwa ich zdrowia?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Nie widzę.

Ja, panie ministrze, tylko dwa zdania. Widziałem ostatnio materiały europejskie, z których bije optymizm, gdyż życie Polaków wydłużyło się w ostatnim okresie o 5 lat i jesteśmy w czołówce narodów europejskich, które tak bardzo wydłużyło życie swoich obywateli. Z drugiej strony, patrząc choćby na to, co dzieje się w obszarze hałasu, można sobie wyobrazić, jakie są jeszcze rezerwy.

Natomiast, jeśli chodzi o plan zagospodarowania przestrzennego – do mojego biura zgłaszają się ludzie, niekoniecznie nawet z terenów, które są położone przy arteriach, bo oni wiedzą, że tam można spodziewać się hałasu i oni sami w różny sposób zabezpieczają się przed nim, ale największy dylemat jest wówczas, kiedy dokonuje się jakiś remontów i puszcza się ten hałas wobec ludzi całkowicie do tego nieprzygotowanych. Wtedy frustracja społeczna jest bardzo duża. Jak temu zaradzić, panie ministrze?

Dziękuję.

Bardzo proszę panie ministrze o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo posłowie, padło tu bardzo wiele pytań i uwag, łącznie z relacją pani dyrektor. Wszystkie są bardzo wnikliwe, interesujące. Muszę powiedzieć, że dzisiaj mówimy o części ochrony środowiska, o której za wiele nie mówiło się dotychczas. Nawet w Ministerstwie Środowiska dopiero od kilku miesięcy mamy tak naprawdę przyzwoitą obsadę pracowników (2 etaty) zajmujących się ochroną przed hałasem. Dotychczas było z tym zdecydowanie gorzej – już nie będę tego dalej rozwijał. Generalnie było tak w całej

Polsce. Również w inspekcjach ochrony środowiska, w których – dla statystyki podam – w roku 2013 do Głównego Inspektora Ochrony Środowiska wpłynęło 780 skarg, z tego na hałas 103, czyli 13%, do wojewódzkich inspektoratów wpłynęło 7739 skarg, z czego 16% skarg na hałas.

Tak wygląda statystyka, której się przyglądamy i analizujemy jaki to jest problem w tej chwili w naszym kraju. A problem jest piekielnie złożony, muszę powiedzieć (tu przepraszam za słowo „piekielnie"), bo – z jednej strony – mamy skargi na hałas a – z drugiej strony – mamy skargi na to, że zbyt mocno ograniczany jest hałas. Przykład: stadion żużlowy. Z jednej strony zostały wprowadzone ograniczenia w Lesznie na stadionie żużlowym znanym z ligi żużlowej, z czołowych miejsc w Polsce, w Europie, na świecie. A, z drugiej strony, kierowane są do nas pytania: jak można zliberalizować te limity, bo pomimo stosowania odpowiednich tłumików czy jakiś rozwiązań technicznych w motorach jest to i tak bardzo hałaśliwe i głośne.

Nierzadkie są też i takie obrazy na drogach, kiedy zatrzymywany jest kierowca. Niedawno oglądałem taką scenę w telewizji: bardzo ładna dziewczyna jechała na motocyklu ze zdemontowanym elementem tłumikowym i tata, który przyjechał ją odebrać, miał pretensje do policji, że – tu cytuję – „przecież ten motor musi mieć gang, żeby miał odejście". A ten gang to właśnie hałas. I można takich przykładów podać jeszcze wiele. Natomiast my musimy wybierać coś, co jest mądre i pośrodku.

Odnosząc się po kolei do uwag, chcę powiedzieć tak: nie bez kozery zajęliśmy się we wspomnianym zespole w pierwszej kolejności hałasem pochodzącym z wiatraków. To jest nowy rodzaj hałasu. Nowa dziedzina uciążliwości – tak bym to określił, bo to nie tylko kwestia hałasu, ale to jest także kwestia stroboskopu czyli migotania. To jest też kwestia spraw krajobrazowych, promieniowania. I można by te uciążliwości jeszcze długo wymieniać.

Tak, tak – infradźwięków również.

Natomiast ministerstwo, jak również specjaliści, którzy zajmują się hałasem czy w ogóle elektrowniami wiatrowymi, prezentuje pogląd taki, że nie można w sposób jednoraki traktować każdej elektrowni wiatrowej. Należy wyjść z charakterystyki głowicy danego wiatraka (każda głowica ma swoją charakterystykę głośności) i, na tej podstawie, uwzględniając szorstkość terenu, uwzględniając warunki zewnętrzne, ocenić czy odległość ma być 325 metrów czy 450 metrów. Nie wolno robić automatu, gdzie na podstawie cyrkla zataczamy koło i mówimy 3 km, czy 2 km czy 1 km wokół tego wiatraka nie może być żadnej zabudowy, bo to jest uciążliwe.

I w takim kierunku szły wnioski z dyskusji, jaka miała miejsce bodajże trzy tygodnie temu na konferencji w ministerstwie, właśnie na temat uciążliwości hałasów. A myślę, że mieliśmy wówczas na sali najlepszych w Polsce specjalistów akustyków w zakresie ochrony przed hałasem.

Tak samo będziemy dyskutowali kwestie związane z hałasem komunikacyjnym czy z innymi źródłami hałasu.

Pytaliście państwo, czy też zwracaliście państwo uwagę na to, co możemy zrobić w kontekście planów. Na dzień dzisiejszy pozwolę sobie zacytować trzy artykuły prawa ochrony środowiska.

I tak, art. 155, który w swojej treści jest trywialny, ale tak naprawdę zawiera ogromnie dużo brzmi: „Środki transportu powinny spełniać wymagania ochrony środowiska określone w ustawie oraz w przepisach odrębnych." Te przepisy odrębne to są właśnie przepisy dotyczące konstrukcji, dotyczące budowy, dotyczące charakterystyk dopuszczeń do ruchu, homologacji itd., itd.

Art. 156 – „1. Zabrania się używania instalacji lub urządzeń nagłaśniających na publicznie dostępnych terenach miast, terenach zabudowanych oraz na terenach przeznaczonych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. 2. Przepisy ust. 1 nie stosuje się do okazjonalnych uroczystości oraz uroczystości i imprez związanych z kultem religijnym, imprez sportowych, handlowych, rozrywkowych i innych legalnych zgromadzeń, a także podawania do publicznej wiadomości informacji i komunikatów służących bezpieczeństwu publicznemu."

Kolejny artykuł mówi: „Rada gminy może, w drodze uchwały, ustanawiać ograniczenia co do czasu funkcjonowania instalacji lub korzystania z urządzeń, z których emitowany hałas może negatywnie oddziaływać na środowisko, z zastrzeżeniem ust. 2.". A ust. 2 mówi, że te ograniczenia nie dotyczą instalacji lub urządzeń znajdujących się w miejscach kultu religijnego.

Tak więc, mamy trzy artykuły prawa ochrony środowiska, które w swojej generalności tak naprawdę pozwalają na wiele. Natomiast, czy samorządy chcą z tego korzystać – to już jest…

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Ale niech pan minister wskaże organ, który mógłby się zająć egzekucją tego prawa. Czy to jest na przykład policja?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

No, tak.

Jeżeli na podstawie mapy akustycznej w ciągu roku musi powstać program ochrony środowiska dotyczący walki z hałasem to on się staje aktem prawa miejscowego. My w tej chwili, w Ministerstwie Środowiska, pracujemy nad rozwiązaniami idącymi w kierunku rozszerzenia możliwości karania mandatowego. Bardzo interesującą inicjatywę zgłosił warszawski wojewódzki inspektor ochrony środowiska, w jaki sposób on mógłby być bardziej skuteczny, gdybyśmy poprawili przepisy związane z mandatami. Nie chcę tego rozwijać, bo jest to dopiero w sferze pomysłów i dyskusji, ale to jest jedna z dróg, żeby właśnie policjant na drodze, w miejscu zdarzenia, mógł szybko wyjąć bloczek mandatowy, aby zastosować ten środek kary.

I taka jest moja relacja, jeśli chodzi państwa pytania.

Pan poseł Litwiński pytał, czy prawo jest przygotowane do poprawy stanu. Te trzy artykuły, w moim przekonaniu, stwarzają bardzo szerokie możliwości tworzenia następnych narzędzi, np. rada gminy może w drodze uchwały ustanawiać ograniczenie typu: w centrum miasta ruch komunikacyjny wstrzymany, albo: po godzinie 19.00 nie wolno stosować tego to a tego. I wiem, że wiele miast to stosuje, wprowadza takie ograniczenia – i to miast niekoniecznie uzdrowiskowych.

Pani poseł Paluch poprosiła o wytłumaczenie przeszłości lub deklarację. Pani poseł, wybieram deklarację, bo za nią odpowiadam. Otóż, deklaruję, że na podstawie pracy tegoż wspomnianego zespołu spróbujemy jak najszybciej przedłożyć propozycje regulacji prawa. Po to ten zespół powstał, po to pracujemy. Natomiast nie chciałbym tłumaczyć się za przeszłość roku 2004. Gdy wstąpiliśmy do Unii dostaliśmy dyrektywę do implementacji. Ja w tamtym czasie nie pracowałem w zarządzaniu na tym szczeblu, ale myślę, że mieliśmy problem, jak w ogóle podejść do tego prawa, które nagle mieliśmy implementować. Stąd te niewielkie opóźnienia: 2005 r. – ustawa, 2007 r. – rozporządzenie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie wiem, czy to jest mało – jedenaście lat opóźnienia.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Nie, nie, nie pani poseł. Dyrektywę implementowaliśmy w 2005 r. Mieliśmy to zrobić do końca 2004 r. a zrobiliśmy to w 2005 r. Tak więc to nie jest kilkanaście lat. Rozporządzenie było w 2007 r. I tyle mogę się wytłumaczyć za moich poprzedników. To nie było kilkanaście lat,a rok po i dwa lata po, jeżeli chodzi o rozporządzenia.

Pani poseł Ciemniak zwróciła uwagę na bardzo interesującą a zarazem prawdziwą rzecz. Mam przykład, jakie problemy ma inspekcja ochrony środowiska robiąc pomiary hałasu. Otóż, na jeden pomiar konieczne są 3-4 wyjazdy. Dlaczego? Wyjeżdżają z siedziby inspekcji dojeżdżają do miejsca, gdzie należy dokonać pomiaru poziomu hałasu i nagle wiatr zmienia kierunek. Pomiar hałasu w tym momencie jest bezsensowny, bo mieliśmy ocenić uciążliwość a ta uciążliwość jest diametralnie różna, gdy wiatr jest z kierunku autostrady w kierunku osiedla mieszkaniowego i ten poziom hałasu jest dokuczliwy, wysoki.

Akurat taki przypadek śledziłem osobiście, bo chciałem ocenić uciążliwość, jaka występuje dla osiedla zamieszkałego przez około tysiąc osób, od nowo wybudowanej

autostrady. Oczywiście, wyniki potwierdziły się, ale nie w ciągu dwóch tygodni, jak zakładałem, ale po ponad dwóch miesiącach.

I, jeśli tyle wyjaśnień wystarczy, to dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pani poseł Paluch, bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, przykro mi to stwierdzić, ale pan nie odpowiedział na moje pytanie. Ja, po pierwsze, nie ustawiłam tego w formie alternatywy, że – albo mówimy o własnej działalności, albo o opóźnieniach. Jest takie dobre przysłowie „dłużej klasztora niż przeora”. Ministrowie się zmieniają, ale administracja trwa. Tak więc, jest swego rodzaju ciągłość a przynajmniej – powinna być. Nie wydaje mi się, żeby roczne opóźnienie dla ustawy a dwuletnie opóźnienie dla rozporządzenia, było bagatelne. Można sobie żarty stroić „czym jest wiek naprzeciw wieczności”, ale – panie ministrze – jest też drugie dobre stare przysłowie „przykład idzie z góry”. Jeżeli ministerstwo, czyli naczelny organ administracji spóźnia się rok z wdrożeniem ustawy a dwa lata z wydaniem rozporządzenia, to jaki ma tytuł (w ogóle administracja rządowa), żeby egzekwować od podległych organów wykonanie tych przepisów? No, stawiacie się, przez takie podejście do tematu, od razu „na dzień dobry” na straconej pozycji. To jest pierwsza kwestia dotycząca mojego pytania. Odpowiedź kompletnie mnie nie satysfakcjonuje.

Teraz kwestia druga – chodzi o to, co pan powiedział w odpowiedzi na temat sposobu pomiaru uciążliwości akustycznych generowanych przez instalacje wiatrakowe. To jest po prostu jakieś dziwne stwierdzenie, że będzie indywidualna ocena każdej instalacji wiatrakowej. No, przepraszam bardzo, ale na moje rozumienie tematu i taką lekką znajomość, jaką mam po pracy w tej Komisji, jest to kwestia kilku typów urządzeń, tak? Krajobraz polski nie jest aż tak zróżnicowany. A te szorstkości terenu to jest też coś takiego, co można w jakiś sposób opisać w formie jakiś tabel, przykładów. Moim zdaniem, taka procedura, która będzie polegała na indywidualnej ocenie każdej instalacji, to po prostu mnożenie komplikacji i to jest działanie pod dyktando lobbystów wiatrakowych, którzy chcą tę procedurę oceny uciążliwości maksymalnie skomplikować, żeby utrudnić społecznościom lokalnym walkę z tymi instalacjami.

Na mój inżynierski rozum to są takie rzeczy, które się da opisać w formie typowych przypadków. Na pewno tabele typowych przypadków są dużo łatwiejsze w obsłudze niż taka indywidualna ocena dla każdego wiatraka. To, co pan powiedział, to – moim zdaniem – jest uleganie lobbingowi wiatrakowemu, bo te oceny będą trwały latami i te instalacje dawno się wyeksploatują zanim lokalna społeczność dobije się swego. Moim zdaniem, nawet na taką zarysową informację, którą pan tu podał, to jest kompletnie błędny tok postępowania.

I jeszcze jedna uwaga. Zasadniczy problem w tych ocenach, o których tutaj pani dyrektor mówiła, czyli w tych mapach akustycznych, leży w niedostatkach procedury planowania przestrzennego. Bo samorząd lokalny zrobi taką mapę hałasu, skonsultuje ją itd., i ona stanie się podstawą stworzenia projektu planu zagospodarowania przestrzennego, natomiast najgorszym problemem, który się szerzy jak pożar w buszu, jest zrobienie odpowiednich lokalizacji i decyzji o warunkach zabudowy. Bo to robi się wtedy na łapu capu, po łebkach. Nie uwzględnia się dokumentów a plany, w które zainwestowano wiele pieniędzy i wiele czasu pracy, sobie leżą i prowizorka trwa. I to jest rzecz najgorsza. To powinno być jednoznacznie określone w ustawie: zakaz lokalizowania wiatraków na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. Wtedy ten proceder się skończy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję.

Szanowni państwo, widzę, że następne osoby się zgłaszają, ale proponuję, żeby teraz pani dyrektor zabrała głos, jeśli ma jakieś wyjaśnienia, z którymi chciałaby się podzielić.

Czy były jakieś pytania, na które chciałaby pani odpowiedzieć?

Dyrektor Delegatury NIK w Białymstoku Barbara Chilińska:

Były do nas kierowane pytania.

Może odpowiem tak: cały czas dyskusja krąży wokół tego czy są narzędzia prawne – to po pierwsze, a – po drugie – czy jest egzekwowane prawo i kto ma to prawo egzekwować. Całkowicie tutaj zgadzam się z głosem pani poseł. Jest mapa akustyczna, która to jest diagnozą stanu i jest program ochrony środowiska przed hałasem. Jest to inicjatywa samorządowa i w ślad za tym muszą pójść pieniądze, bo tego się nie robi za darmo. Czyli musi być wola samorządu i muszą być na to środki. A wreszcie jest ten plan zagospodarowania przestrzennego, który absolutnie jest kluczowym dokumentem, który mógłby kształtować wszystkie rozwiązania architektoniczne na danym obszarze. Kiedy mamy do czynienia z indywidualnymi decyzjami administracyjnymi, wszyscy doskonale wiemy, że można pewne rzeczy obejść. I to jest pierwsza sprawa.

Natomiast, proszę państwa, my w swoim raporcie podkreślamy, że jeśli generalnie walczymy z hałasem (bo takie jest hasło) a liberalizujemy normy, to chyba tu odpowiedź jest prosta, prawda? Pan minister – oczywiście – też wie, że ta liberalizacja nastąpiła. A, że mamy wątpliwości czy ta liberalizacja była słuszna to dajemy temu wyraz właśnie w tym raporcie. Tak więc, tu odpowiedź też jest oczywista.

To tyle w tych ogólnych rzeczach.

Natomiast było konkretne pytanie: co Izba zamierza w sprawie wiatraków? Proszę państwa, Izba w połowie roku 2014 wydała raport na temat lokalizacji wiatraków. O wszystkich tych problemach, o których państwo mówicie, pisaliśmy w tym raporcie. Postawiliśmy tam dwa wnioski, które zaraz przytoczę. Na pewno nie mamy w planie na rok bieżący kontroli wiatrakowej. Natomiast rozpoczynamy proces planistyczny na lata następne i ja mogę swojemu kierownictwu to zasygnalizować. I jeżeli pan przewodniczący zechciałby to w dezyderatach planistycznych zgłosić do Izby, bo zawsze o to do państwa się zgłaszamy, to proszę uprzejmie.

Wracając do tych wniosków.

Wnioskowaliśmy do Ministra Środowiska o rozważenie podjęcia inicjatywy legislacyjnej w zakresie zmiany rozporządzenia z 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku poprzez określenie dopuszczalnych poziomów hałasu infradźwiękowego w środowisku – to był pierwszy wniosek. Drugi – poprzez określenie metodologii oceny hałasu emitowanego przez elektrownie wiatrowe w czasie optymalnej eksploatacji. Tak więc, ten problem jest nam znany. Państwu też, choćby przez nasz raport. Izba, na ten moment, na ten stan prawny, który jest i który skrytykowaliśmy w tym raporcie, już się wypowiedziała.

To tyle, jeśli chodzi o państwa uwagi.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Wolak.

Poseł Ewa Wolak (PO):

Pozwolę sobie, panie ministrze, zadać pytanie wprost: co ma zrobić grupa mieszkańców, mieszkaniec czy nawet poseł – jak mam interweniować i kogo mam prosić o wykonanie pomiaru hałasu, który jest bardzo uciążliwy dla dużej grupy mieszkańców? Co w takiej sytuacji robić, gdy – z jednej strony – wojewódzki inspektor ochrony środowiska mówi, że nie ma środków finansowych i nie jest w stanie sprostać oczekiwaniom tej grupy społecznej, a – z drugiej strony – samorząd też nie ma możliwości ani chęci się tym zająć. Bo ja, jako poseł, też w takiej sytuacji jestem bezradna.

Według mnie, to chyba w przyszłości trzeba byłoby pomyśleć o jakiejś szerszej inicjatywie w sprawie walki z hałasem. Sądzę, że taki program rządowy powinien być stworzony.

Teraz jednak proszę o odpowiedź: do kogo w tej sprawie mam się zwrócić?

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę, ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Nie widzę. Proszę zatem pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Jeśli chodzi o panią poseł Annę Paluch to nie będę komentował pierwszej części pani wypowiedzi na temat przeszłości – czy rok później to dużo, czy mało. Fakt stał się i nie będę tego komentował. Natomiast deklaruję pani poseł, że prześlę pani (nie mówię tego złośliwie, broń Panie Boże) inżynierską analizę dla pewnej lokalizacji wiatraków. Ta analiza jest częścią raportu oddziaływania i jest oparta o inżynierskie wyliczenia. Przekażę ją pani, żeby pani to poczytała. I zapewniam panią, że wychodzenie z charakterystyki poszczególnych elektrowni wiatrowych i tworzenie na tej podstawie raportu oddziaływania, jest zasadne. Właśnie z inżynierskiego punktu widzenia, moim zdaniem, jest zasadne, bo tak to się w tej chwili robi. Tak więc, dostarczymy to pani.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie pani poseł Wolak – co ma zrobić mieszkaniec… Nawet przy biedzie budżetowej, jaką ma Inspekcja Ochrony Środowiska, wydaje mi się, że wojewódzki inspektor ochrony środowiska jest w stanie dokonać pomiaru czy też wykonać pomiary hałasu na skargę złożoną przez mieszkańców. Następnie, on będzie wnioskował o wydanie stosownych decyzji do starosty, prezydenta, do właściwych służb, które są uprawnione do tego. Tak więc, pani poseł, jeśli jest gdzieś przypadek, że wojewódzki inspektor mówi, iż nie ma pieniędzy na wykonanie pomiaru to ja deklaruję (a myślę, że główny inspektor też), że uruchomimy tego inspektora, bo on potem może jeszcze nałożyć karę administracyjną, jeśli nie będą wykonane jego ustalenia.

I to tyle komentarza.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo myślę, że sytuacja jest taka, iż dziś dotknęliśmy tematu, którym do tej pory mniej zajmowaliśmy się na posiedzeniach Komisji. Sądzę, że ten temat będzie treścią naszej pracy do końca tej kadencji a również i dla przyszłej kadencji wybranych osób. Natomiast liczę, panie ministrze, że te zamierzenia, o których pan mówił, będą zrealizowane. Będziemy to śledzili. A przy rozważaniu planu pracy dla Najwyższej Izby Kontroli zlecimy do badania ten temat, który budzi takie emocje w Komisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji.

Zapraszam nowo powołaną podkomisję do stołu prezydialnego celem ukonstytuowania się.